

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 27 Grudnia. Rok 1859/60.

N^o 6.

Dziś, Śgo Seweryna Opata.
Jutro, Śtej Marcjanny Panny Męcz.

Onegdaj jako w Uroczystość ŚŚ. TRZECH KRÓLI, mnóstwo pobożnych napełniło Świątynię PANSKIE, w których poświęcano złoto, kadzidło, i mirrę czyli w dary, jakie trzej Mędrcowie Wschodu, złożyli nowo-narodzonemu DZIECIĄTKU JEZUS. Jednocześnie z tą pamiątką połączone były dwie uroczystości, obchodzone przez Kościół Katolicki, to jest Chrzest Święty CHRYSTUSA w Jordanie, i pierwszy cud JEGO w Kanie Galilejskiej. Tegoż dnia poświęcono i krede, którą pobożni po powrocie do domów, znaczyli drzwie swoje pierwszymi literami trzech Mędrców to jest G* M* B*, czyli *Gaspary v. Kaspra* Króla Indji, *Melchjora* Króla Arabji, i *Baltazara* Króla Sabby. W Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, istnieje Ołtarz tych trzech ŚŚ. Patronów, przed nim też głównie odprawiane były oprócz Wotywy, ofiary bezkrwawe.

W dniu 10 (22) w Świącianach, a w dniu 14 (26) Listopada w Mozyrzu, otwarte zostały nowe Gimnazja. Są to 12te i 13te w Okręgu Naukowym Wileńskim.

JW. Radezyna *Kochańska*, przyjęła deżur w Zakładzie Śtej MARTY, na miesiąc Styczeń.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryjety z Wołowskich *Wołowskiej*, Małżonki Naczelnego Prokuratora IXgo Departamentu Senatu Rządzącego, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów*, dnia 14 b. m. o godz: 11ej z rana.

Za duszę ś. p. Alexandra Xcia *Golicyna* b. Dyrektora Poczty w Królestwie, w drugą rocznicę śmierci, jutro o godzinie 10 rano, w Soborze NN. TROJCY, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne. O czem podaje się do wiadomości Przyjaciół i Znajomych niechoszczyka.

Maria z Bachmajerów *Bagdach*, przeżywszy lat 92, onegdaj o godz: 9ej wieczór, przeniosła się do wieczności. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godz: 3 i pół po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na smętarz Powązkowski, odbyć się mając.

Stanisław *Bröcker*, b. Kapitan b. W. P., przeniosł się do wieczności onegdaj, w 73 roku życia. Pozostałe w nieutulonym smutku Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, z Kaplicy XX. *Franciszkanów*, na smętarz Powązkowski, dziś o godz: 3ej po południu.

W dobrach swoich Łanięta, zesła z tego świata w tych dniach, ś. p. Benigna z Gliszczyńskich *Skarżyńska*, Córka ś. p. Antoniego *Gliszczyńskiego*, najstarszego z nominacji Senatora Kasztelana b. Senatu Królestwa Polskiego, Kawalera Orderu Śgo STANISŁAWA kl: Iszej, Dziedzica miasta Kutna.

W roku 1848, ludność Królestwa Polskiego wynosiła 4,790,379 głów; Warszawa liczyła w tymże roku 158,817 mieszkańców.

Na Korrespondenta Towarzystwa Rolniczego w Okręgu Orłowskim, zaproszony został JW. Zdzisław Zaremba *Cielecki*, Dziedzic Sójek.

We Czwartek po wielu domach w Warszawie, obchodzono wilję według starego Kalendarza.

Znany Wydawca kilku niedrukowanych pism *Leibnitza*, Hrabia *Faucher de Careil*, odszukał i przygotował teraz do druku jakiś nieznan dotychczas rękopis *Kartezjusza*.

Wczoraj odbyło się u Hrabiego *Skarbka* pierwsze zebranie Komitetu, mającego ocenić nadesłane na konkurs E. *Starzyńskiego*, prace dramatyczne.

Wczoraj otrzymaliśmy jeszcze jedną i ostatnią a 41szą z kolei, Komedję na konkurs E. *Starzyńskiego*, p. n. *Wybór męża*, w 3ch aktach wierszem. Komedja ta złożoną już została jak i poprzednie, do decyzji JW. Hr. *Skarbka*.

Na Wystawę krajową Sztuk Pięknych przybyły, następujące obrazy: PP. *Lebruna*, złożenie do grobu CHRYSTUSA PANA; *Pillatego*, Dziady pod Kościołem; i *Petzolda*, Wieczór pod lipą.

Dziś pierwsza kwadra, która przypada wieczorem. Czy zmieni nam stan powietrza czy nie, o tem trudno powiedzieć, zwłaszcza że zima wysiliwszy się w samych początkach, obecnie zupełnie zesłała.

Posessja Nrem 1097 oznaczona, przy ulicy Twardej położona, własnością P. Franciszka *Stoltzman* będąca, podzieloną została na dwie części; z tych pierwszej w posiadaniu *Stoltzman* zostającej, pozostawione ten sam numer 1097, a drugiej części odprzedać się mającej, nadano numer 1097 lit: A.

Lody na Wiśle już zupełnie pusiły, a miejsce ich zajęła kra, płynąca już całym korytem rzeki brzegami tejże. Komunikacja mostowa przerwana, a ruch pomiędzy Warszawą i Pragę, odbywa się za pomocą przewozu. Dla zapewnienia, ażeby się przewoźnicy nie dopuszczali żadnych zadużyć, zamieszczają się poniżej dwie taryfry: jedna większa gdy kra na rzece płynie, lub gdy wysokość wody przechodzi stóp 9 nad zero; a druga gdy kra nie płynie, lub gdy wysokość wody nie przechodzi stóp 9 nad zero. Podług pierwszej taryfry płacić się ma: 1) od konia lub sztuki bydła rogatego kop: 5; 2) od owcy, świni, cielęcia, kozy, tudzież woru, beczki, paki, lub tłomoka, kop: 2¹/₂; 3) od człowieka kop: 3; 4) od wozu pojedynczego bez zaprzęgu i ludzi, bąc ładownego lub próżnego kop: 4; od wozu parokonnego bez zaprzęgu i ludzi, bąc ładownego lub próżnego kop: 7 i pół; 6) od wozu 4ro-konnego bez zaprzęgu i ludzi, bąc ładownego lub próżnego kop: 15; 7) od wozu furmańskiego czyli bryki wielkiej, tudzież od wozu piwowarskiego kop: 30; karety, koczki same w sobie uważają się jako wozy parokonne. — Podług drugiej taryfry płacić się ma: 1) od konia lub sztuki bydła rogatego k. 4; 2) od owcy, świni, cielęcia, kozy, tudzież wozu, woru, beczki, paki lub tłomoka kop: 1¹/₂; 3) od Człowieka kop: 1; 4) od wozu pojedynczego bez zaprzęgu i ludzi, bąc ładownego lub próżnego kop: 1 i pół; 5) od wozu parokonnego bez zaprzęgu i ludzi, bąc ładownego lub próżnego kop: 5; 6) od wozu 4ro-konnego bez zaprzęgu

gu i ludzi, bąc ładownego bąc próżnego kop: 10: 7) od wozu furmańskiego czyli bryki wielkiej, tudzież od wozu piwowarskiego kop: 15. Dodać tu winniśmy, iż woda na Wiśle pod Zawichostem z wysokości stóp 10 cali 11, doszła do dnia 5go b. m. do godz: 4tej po południu, do wysokości stóp 12.—Wczoraj pod Warszawą wysokość wody stóp 9 cali 10.—Dziś zaś, stóp 10 cali 5.—Lody tylko od strony Pragi płyną.

Z Krakowa dnia 5go Stycznia donoszą: Szybkie tonięcie wielkich śniegów spowodowało znaczny przybór wody na Wiśle i wpadających do niej rzekach. Gdy jednak lody na Wiśle były jeszcze bardzo cienkie, spodziewano się, że łatwo spłyną i nigdzie nie utworzą zatoru powodującego wylew, a wody jakkolwiek do znacznej wysokości wezbrane, nie spotykając nigdzie zapory, przepłyną nie występując z brzegów. Jakoż w istocie chociaż na Wiśle wyżej Krakowa, to pod Piekarami, to pod Bielanami, zaparły się chwilowo lody jeszcze w Poniedziałek, jednak przybywająca woda łatwo te zatory podniosła i zniosła. To samo zapewne nastąpiłoby i niżej Krakowa, gdyby z rzek bocznych, a szczególnie z Raby, która mocno zamarzała, nie nadpłynęły grubsze lody z których utworzył się wielki zator w korycie Wisły przy ujściu Raby wyżej Ujścia Solnego. Zatrzymane o ten zator wody, wzniosły się do wielkiej wysokości, przerwały nadbrzeżne groble i zalały parę wsi na prawym Galicyjskim brzegu Wisły niżej Niepołomic a wyżej Ujścia Solnego leżące. Nieszczęśliwi mieszkańcy tych wsi zalanych schronili się na dachy i drzewa, a dziś w nocy wyprowadzono z Krakowa i z Podgórza znaczną liczbę łodzi rybackich, by niosły pomoc ludności zatopionych wiosek i ratowały ich dobytek. Zdaje się jednak, że dziś w nocy Wisła przerwała ten zator i wyrzuciła tamującą bieg jej przeszkodę, gdyż woda która wczoraj znacznie już podniosła się pod Krakowem, chociaż odległym o sześć mil od punktu gdzie uformował się zator, opadła nagle dziś w nocy o $2\frac{1}{2}$ łokcia. Bliższe szczegóły o szkodach zrządzonych przez ten wylew Wisły wyżej miasteczka Ujście Solne, nadejdą zapewne do Krakowa dopiero wieczorem lub jutro rano.

Przez onegdaj i wczoraj przetrwała odwilż, jaka można powiedzieć zawitała do nas od samych Świąt BOŻEGO NARODZENIA, a ustąpiła się na dobre od Nowego Roku. W roku zeszłym mieliśmy w przed-dzień TRZECH KRÓLI, 13 stopni zimna rano, lecz po TRZECH KRÓLACH, mróz zelał i spadł na 3 stopnie. W każdym razie ostrzej i rześniej było jak przez dwa dni ubiegłe, przeplatanych w braku innych rozrywek muzykami, koncertami i teatrami.

Onegdaj w wielu kółkach rodzinnych wskrzeszono odwieczny zwyczaj tak zwanego *Króla Migdałowego*, którego szukano w plackach, piernikach i t. p. ciastach. Komu los dopisał, ten już używał przez cały wieczór tytułu *migdałowego Króla*, lub *Królowej*; kto zaś wyciągnął ułamek piernika lub ciasta bez migdała w środku, ten musiał poprzestać na zwykłej swej godności.

Wczorajszy koncert klasyczny w Resursie Kupieckiej, powiódł się, przyznać należy, podobnie jak i poprzednie, i wykonany został pod kierunkiem P. Apolinarego *Kątskiego*, według ogłoszonego przez nas programu. Program ten był urozmaicony nowymi talentami, po-

między którymi spotkaliśmy się z Panem *Taborowskim*, Artystą skrzypkiem, przybyłym w tych dniach z zagranicy, gdzie kształcił się w swym zawodzie, i zdobywał imię. Publiczność szczerze przyjęła Artystę, który tem pierwszym wystąpieniem dowiódł, że nie stracił spędzonego za granicą czasu, i że zżycił te nadzieje, jakie o nim powzięto przy wyjeździe jego. Grzmotem okłasków nagrodzono piękną grę P. *Taborowskiego*, którego zapewne nie jednokrotnie jeszcze usłyszymy przed wyjazdem jego z Warszawy, a oczem nie omieszkamy donieść w swoim czasie. Oprócz talentu artystowskiego, którym P. *Taborowski* zajaśniał, dał on się wczoraj poznać, jeszcze jako kompozytor zwłaszcza w mazurze p. n. *Pieśń Łabędzia*, który został przyjęty z zapalem, czego dowodem oprócz okłasków, kilkakrotne przywołanie tego Artysty. Z góry możemy mu wróżyć wielkie powodzenie w razie wystąpienia, na które dwojako zasłużył, raz jako współrodak, a powtórnie jako wysoko utalentowany kompozytor i wykonawca. P. Apolinary *Kątski*, umie jak się pokazuje dogadzać Publiczności, a Komitet Resursy tak pomysłem owych koncertów, które najzupełniej jak widać przypadły stowarzyszeniu do gustu, jako też i wyborem P. *Kątskiego*, zupełnie wywołał zadowolenie ogółu. Oprócz P. *Taborowskiego*, mieliśmy także dzięki P. *Kątskiemu*, nowość w osobie Amatorki pianistki Panny *Markusfeld*, córki tutejszego Doktora. Cichy ten i skromny, a jednak znakomity talent, dotąd prawie nie był nam znany, a jednak jakże wielką przyjemność sprawił słuchaczom. Uczennica to P. *Tausiga* i prawdziwy też wystąpieniem swoim, przyniosła zaszczyt Nauczycielowi swojemu. Obok talentu, odznacza się ona także i ujmującą powierchownością; urozmaicenie przeto koncertów, takimi Amatorkami, zawsze będzie przez zebrane towarzystwo, chętnie przyjmowane. Fortepjanem *Erarda*, na którym Amatorka ta, prześlicznie odegrała sztuk kilka, a między temi i Rondo z 2go koncertu *Szopena*, przysłużył się skład zagranicznych fortepjanów. Na wiołonczieli dał się słyszeć P. *Herman*, brat europejskiego Artysty Adama, i dowiódł, że wstępuje w ślady tamtego. Towarzyszył on Pani *Leśkiewicz*, przy wykonaniu śpiewu: Ostatnie pożegnanie, utworu P. *Grosmana*, ze słowami P. *Przybyszewskiego*. Tak przy wykonaniu tej arji jak i innych, słuchacze z nadzwyczajnym zapalem przyjmowali Panią *Leśkiewicz*, dowodząc, ile cenią rodzinne talenty. Rzadko zaprawdę, aby w chwilach karnawałowych, a do tego pomimo nieprzyjemnej pogody, tak się powiódł pod względem licznego zebrania koncert jak wczorajszy, na którym zarówno sala jak galerja, przepełnione były.

Wczoraj wyszedł z druku zeszyt 10ty, czyli 1szy zeszyt tomu 2go *Encyklopedji Powszechnej*, wydania S. *Orzelbranda*, od lit: *Al*: do *Ar*. Cena zeszytu: w Królestwie Polskiem, kop: sr. 35, za granicami Królestwa, kop: 37 $\frac{1}{2}$ na Pocztamtach i Stacjach Pocztowych kop: 40. Następny zeszyt, wyjdzie dnia 20go b. m.

Onegdajszy koncert zapowiedziany w sali P. *Brucka*, przy ulicy Długiej, nie przyszedł do skutku.

W tych dniach nadszedł nowy z zagranicy transport ptaków, dla wzbogacenia zbiorów tutejszego Gabinetu Ornitologicznego.

Onegdaj, Dyrektor Teatrów P. Jan *Jasiński*, powrócił z Paryża.

Onegdaj w jednym z domów prywatnych, w gronie familijnem, urządzono teatr amatorski. Jeden to jeszcze dowód więcej, jak ciężko rozruszać się tegorocznemu karnawałowi.

Od kilku dni Serbowie przybyli z Belgradu, sprzedają tu przechodnim *halwę*, ulubiony przysmak wschodni, składający się z miodu, orzechów i maki.

Jan Markowski, utrzymujący zakład fryzjersko-perukarski, przy ulicy Bieleńskiej, po powrocie swoim z zagranicy, zaopatrzył swój zakład we wszelkie przedmioty, odpowiednie swemu fachowi.

Pojutrze, jak donoszą afisze, ostatnie przedstawienie w Cyrku P. Carre, i losowanie przy tem zegarka. Nie jest to nazwisko konia, tylko jak się należy zegarek srebrny!

Zaonegdaj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Lazarilla*, Panna *Dowiakowska*, PP: *Troszel* i *Kamiński*; po Operetce *Oberżystka z Elizondy*, Pani *Quattrini*, PP: *Stolpe 2-kroć* i *Matuszyński*; po *Tańcach Chińskich*, Panna *Dylewska*, oraz PP: *Puchalski* i *Kuhne*. — Onegdaj w Teatrze Wielkim, po Operetce *Oberżystka z Elizondy*, Pani *Quattrini*, PP: *Stolpe* i *Matuszyński* po 2-kroć; po *Balecie Modniarki*, Panny: *Karolina Straus* 10-kroć, *Freitag* 6-kroć, *Kozłowska*, *Wywiórka*, *Królikowska* po 2-kroć, *Dylewska* i *Oliwińska*, PP: *Antoni Tarnowski* 6-kroć, *Meunier* 3-kroć, *Puchalski*, *Rządca*, *Kuhne* po 2-kroć, *Konstanty Turczynowicz* i oddzielnie *Wszyscy*. W Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Piękna Młynarka*, Panna *Marjak* i *Pan Damse* po 4-kroć; po *Krotochwil* *Chcę sobie pohulać*, Panny: *Dobrzańska*, *Figarska* i *Marjak* po 2-kroć, PP: *Panczykowski* 2-kroć, *Chomiński* i *Damse* po 5-kroć, oraz *Ostrowski* 2-kroć. — Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Operze *Żydówka*, Panna *Rivoli* 8-kroć, oraz PP: *Dobski* 12-kroć, *Miller* 6-kroć i *Szczepkowski* 2-kroć.

Dziś druga z kolei maskarada. Kto więc chce korzystać z bliskości miejsca dla nabycia czy to prześlicznych i nowych zupełnie kostiumów Krakowskich, czy domin, znajdzie takowe w magazynie P. *Szczyńskiego* przy ulicy Wierzbowej, w domu L.A. *Dmuszewskiego*, wprost placu Teatralnego. Roboty te wykonane z gustem, a materiał wyborowy; co zaś do cen, o tych nie mówimy, bo P. *Szczyński*, o ile znany z akuracności, o tyle i z sumienności swojej.

Onegdaj przybył do Warszawy P. *Bellachini*. Jest to jeden z pierwszych tegoczesnych magików i prestigitatorów, który z wiedząc zagraniczne stolice, wszędy zyskiwał nadzwyczajne przyjęcie. P. *Bellachini*, ma zamiar dać się widzieć i tutaj, o czem w chwili przyszcia do skutku tego zamiaru, nieomieszkamy donieść Czytelnikom naszym.

Jak na jeden raz, tonie małej będzie wartości ów transport burek, zwanych Skowackimi, jakie P. *Barycki* sprowadził w tych dniach do swego magazynu ubiorów dziecięcych przy ulicy Miodowej pod Nr 484. Jest ich bowiem do 200 sztuk, co wystarczy dla niemałej liczby, żądających tego praktycznego okrycia. Cena burki wynosi rs. 12.

Kurszaonegdajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 52 $\frac{1}{2}$; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 95, wartość kuponu rs. 1 kop: 5 $\frac{1}{2}$; za *listy za-*

stawne IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 85 $\frac{1}{2}$, wartość kuponu kop: 2 $\frac{1}{6}$.

— ANGLJA. Londyn, 3go Stycz.: — Królowa objawiła zamiar otwarcia osobiście obrad Parlamentu. — Lord *Palmerston*, jak słychać, ma 18go b. m. opuścić swe mieszkanko wiejskie *Broadlands* i przybyć do stolicy. — Trzej młodzi Xiążęta rodziny *Orleanckiej*, a mianowicie Xiążę *Alençon* (drugi syn Xcia *Nemours*), Xię *Penthièvre* (jedyne dziecko Xięcia *Joinville*) i Xiążę *Kondeusz* (jedyne dziecko Xcia *Aumale*), mający od 14 do 15 lat wieku, wyjeżdżają w przyszłym tygodniu do Edynburga, dla uczęszczania na tameczny uniwersytet. Hra: *d'Eu*, najstarszy syn Xcia *Nemours*, ma podobno odbyć kampanję przeciw Marokko, w wojsku Hiszpańskiem. — Zwłoki *Maëaulaya*, mają być złożone w zakęcie poetów, w Opatwie Westminster, ale dzień pogrzebu jeszcze nie jest oznaczony. — Dzienniki Irlandzkie ogłaszają odpowiedź PAPIEŻA na adresa Duchowieństwa Irlandzkiego. Dziękuję on za okazane mu współczucie. — *Morning Post*, organ *Palmerstona*, donosi, że Austria proponuje dodać terytorjum Wenecji do Państw Włoch Środkowych dla utworzenia oddzielnego Królestwa i zapobieżenia w ten sposób powiększeniu Piemontu. Wiadomość ta nie zdaje się być prawdopodobną. Tenże sam dziennik zapewnia, że między Francją i Anglią, panuje zgoda w kwestji Włoskiej. (Nord).

Londyn, 5go Stycz.: — Dzisiejszy *Times* oświadcza, że Anglja potępi wszelki układ, z któregoby wypływało zobowiązanie do wspólnego działania z Francją względem uregulowania spraw Włoskich. (St: Anz:).

— FRANCJA. Paryż, 3go Stycz.: — Horyzont polityczny zachmurzony nieco od dni kilku, zdaje się wypogadzać cokolwiek, ale jak z jednej strony mylnem było zdanie tych, którzy utrzymywali, że odroczenie Kongresu jest prawie jego zaniechaniem, tak znowu z drugiej strony nieroztropnieby było oddawać się zbyt pewnym nadziejom. Zwłoka jaka nastąpiła w całej sprawie, jest konieczną, gdyż nowy stan rzeczy wymaga ze strony Mocarstw nowych negocjacji, ale ostatecznym wypadkiem takowych będzie najprawdopodobniej zwołanie Kongresu, i to w ciągu przyszłego miesiąca. Wyjazd Lorda *Cauley* do Londynu zapewne spowodowany został potrzebą uzyskania instrukcji w obecnem położeniu rzeczy. W Londynie także panuje przekonanie, że Kongres zwołany będzie, i że Anglja znużona zwłoką jakiej doznaje rozwiązanie kwestji Włoskiej, sama nalegać nie omisszka na to zwołanie, chociażby dla tego, aby przez politykę bardziej stanowczą, odzyskać wpływ jaki straciła przez swą postawę bierną w sprawie pomienionej. — Zdaje się że, żadne z Mocarstw nie przyniesie na Kongres programu gotowego, ani też będzie chciało narzucać swych projektów, i że rozwiązanie kwestji będzie wynikiem jedynie układów i spólnej zgody. — Podobno odpowiedź dana przez Cesarza w dniu Nowego Roku Nuncjuszowi PAPIEKSIEMU, równie dobrze przez niego, jak i przez Xcia *Metternicha*, oraz Cesarza *Franciszka* przyjęta została. Mówią nawet, że ułożona ona została poprzednio w Fontainebleau z Ambasadorem Austriackim. — *Monitor* ogłosił w d. 1 Stycznia obszerną listę wojskowych, ozdobionych Orderem Legji Honorowej. — Z uderzeniem godziny 12ej w nocy z 31 Grudnia na 1y

Stycznia, zniesione zostały dotychczasowe rogatki akcyzowe, i urządzone jednocześnie w nowych punktach odpowiednich teraźniejszemu rozszerzeniu stolicy. Zmiana ta dokonana została bez najmniejszych trudności a wczoraj rano rozpoczęto już zwałować wne rogatki, oraz mur akcyzowy. — Obliczono, że z powodu kolend noworocznych, w Paryżu puszczone w obieg summe około 33 miljo: fr.: Kramy uliczne miały liczny odbył. — Krąży pogłoska, że Jenerał *Goyon*, został wezwany do Paryża, dla otrzymania nowych instrukcji. — Cesarz pracował dziś do południa z kilkoma Ministrami. — Krąży tu pogłoski o blizkich zmianach, i to nader ważnych w gabinecie. (In: Bel:).

Paryż, 5go Stycz. — Dzisiejszy *Monitor* donosi, że dymissja podana przez Hr: *Walewskiego*, została przyjęta, i że Ministrem spraw zagran., mianowany P. *Thouvenel*, dotychczasowy Ambassador w Turcji. Do przybycia P. *Thouvenel*, tymczasowo zarządzać będzie ministerstwem, Prezes Rady Stanu, P. *Baroche*. (St: An:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

LONDYN, 5go Stycz. — Nominacja P. *Thouvenel* na Ministra spraw zagran. wywołała tu wielkie zdziwienie, gdyż spodziewano się że P. *Persigny* zastąpi Hr: *Walewskiego*.

MADRYT, 3go Stycz. — Onegdaj mieliśmy 450 rannionych i 50 zabitych. Marynarka strzelała z wielkiem powodzeniem na masę nieprzyjaciela. Wczoraj rano 4 szwadrony posunęły się naprzód o 1 1/2 mili, nie spotkawszy oporu. Maurowie postępowali równolegle od naszych wojsk przez 2 godziny.

KONSTANTYNOPOL, 28go Grudnia. — Powszechnie twierdzą, że Wielki Wezyr *Kiprissi*, otrzymał dymissję za to, że żądał uregulowania długów seraju i haremu. Wszyscy dworacy sprzygli się przeciw niemu, i oskarżyli go, że łącznie z niektórymi Mocarstwami Europejskiemi, chciał detronizować Sultana na korzyść swego brata. — Nowy Wezyr doręczył Ambassadorom notę zawiadamiającą, iż Porta zatwierdzi kanalizację Suezu, jak tylko Mocarstwa porozumieją się w tym względzie. (Nord, Ind: Bel:).

S Z A R A D A.

Jeśli jeszcze pierwszy trzeci,
To winszują dziś Waszeci;
Gdy masz pełne drugie trzecie,
Spędzisz mile czas na świecie;
Każdy tego się spodziewa.
Wszystkie drzewa.
(Zesła Szarada, Ciżmy).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xiadz Gajewicz Józef Pleban z Cerekwi nr 625; Ronikier Michał z Korytnicy nr 601; Wielopolski Zygmunt z Chrobrzy nr 613. — Roitkowski Winc: Referendarz Stanu z Chorzecina nr 625; Lempicki Konst: Ob: z Ostrowi nr 500; Tański Adam Ob: z Miłoszewa nr 500. — Guranowski Winc: Ob: z Jasionny nr 625; Siemiński Karol Ob: z Żytna nr 414; Xiadz Wysocki Mat: Pleban z Panki Nr 556.

Wyjechali: Kisielnicki Fran: Ob: do Łomży; Rostworowski Roman Sędzia Pok: do Rowalewszczyzny; Żymirski Wład: Ob: do Kłobowa. Borycki Ign: Ob: do Bieszczyn; Wodziński Józ: Ob: do Kteryś Dzidowiecki Mie: Ob: do Chomentowa. — Grabowski Leon Hr: do Niedzwicy; Rejch Radea Dworu do Brześcia Lit; Stojowski Hip: Se-

dzia Pok: do Krasocina; Tarnowski Tadeusz Hr: do Gubi; Wołyński.

Przyjechali koleją żelazną: Block Zofja córka Tajnego Radcy z Dreżna nr 625; Murawiew Alex: Radea Stanu z Paryża nr 414; Hr: Taczanowski Alfons Szambelan Dworu N. Króla Pruskiego z Berlina nr 414. — Garbiński And: Urzędnik Banku w Wrocławiu nr 492; Kroger Ant: Ob: z Braxelli nr 414; Niedziałkowski Frau: Ob: z Krakowa nr 603. — Meerbeck Fryderyk Ob: z Berlina nr 414; Vaultria Karol Urzędnik przy Drodze Żelaznej z Wiednia nr 601.

Wyjechali koleją żelazną: Skarżyńska Tekla Ob: do Poznania; Uznański Alex: Ob: do Krakowa; Wiktor Tań: Ob: do Łwowa. — Aron Leonard Naucz: do Królewa; Bogański Lud: Obyw: do Krakowa; Krzyżanowska Jadwiga Ob: do Wiednia. — Lipczyński Ign: Ob: do Paryża; Pałowska Emilia Ob: do Krakowa; Statkowski Winc: Ass: Rol: do Ralisza.

Dziś rano ciepła stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 4.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle, stóp 6 cali 4. (Przyb:).

TEATR WIELKI. Dziś, *Modniarki*. — 2gi Akt Opery: *Lunatycka*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Czarna i biała*. — *Stary Jego-mość*. — *Sto za sto*. — *Jutro, Mąż i żona*. — *Pod strychem*.

Dziś w Salach Redutowych druga MASKARADA. O północy w Teatrze Rozmaitości *Lobzowianie*.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH.

Podaje Jo Publicznej wiadomości, że udziela Lekcje tak w swoim mieszkaniu, jako też po Domach prywatnych i Pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w dwudziestu kilku lekcjach, 50 tańców najpotrzebniejszych. Uczy także 3ch Polek w najwznowszymi guście, tańczonych na sposób Paryżki. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, zgłosić się zechcą pod Nr 51 w Starem Mieście, na 1e piętro od frontu. — Piotr Śliżyński.

TIVOLI.

Dziś Muzykalna Zabawa w której odegranym będzie **wielki Program** z samych dzieł przez Szanowną Publiczność ulubionych. Ponieważ Orkiestra pod osobistą dyрекcją P. E. BACH zostająca, nigdzie jak tylko w Tivoli grywa, z tego powodu tak w Niedziele jako i Święta rozpoczyna o godzinie 6ej. — Oddzielne wejście do Sali od ulicy Królewskiej w dziedzińcu na prawo gdzie wskazuje napis: „Wechód do Salonu Koncertowego Tivoli”. — Jutro też Orkiestra z Programem równie doborowym; początek o godzinie 7ej.

Dziś w Salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, MUZYKALNA ZABAWA pod dyрекcją P. J. Fuchs, której program następujący: Marsz Żuawów, J. Fuchs; Uwertura z op: Roń spiżowy, Auber; Magiar, Wale J. Gungla; Chór Pielgrzymów i Hymn do gwiazdy wieczornej z op: Tannhäuser, R. Wagnera; Der Teufel ist los, Uwertura Ballego; L'Enfouée, Polka française przez J. Fuchs (nowa); Melodje Polskie, wielkie Potpourri z pieśni polskich, ułożone przez J. Fuchs (nowe); Uwertura koncertowa Siegego (nowa); Polymymnia, Kadryl przez J. Fuchs; Finał z op: Maritana, Wallace; En avant, Marsz J. Gungla. — Początek o godzinie 6ej i codziennie.

OSTRYGI świeże nadchodzą codziennie, do Składu Win i Towarów Kolonialnych **Szymona Jerznanowskiego**, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, w domu PP. Wyztek; tamże codziennie można dostać świeżych **DROZDZ** prasowanych.

OSTRYGI świeże nadeszły do Handlu Rajtarskiego, (dawniej Gout), przy ulicy Senatorskiej.